

26.11.2010

Fredro w Bieszczadach

autor: Martyna Ciombor, Ewa Sławińska, Monika Kawulicz i Karolina Latawiec (uczniowie Szkoły Podstawowej im. Aleksandra Fredry w Cisnej), Paulina Sygnatowicz

Aleksander Fredro to jedno z najgłośniejszych nazwisk polskiej literatury. Pisarz często bywał w Bieszczadach i zawsze z ogromnym sentymentem tu powracał. Co ciągnęło go w te strony? Wspomnienia z dzieciństwa.

W XV wieku właściciele wsi Hoczew nad rzeką Hoczewką wybudowali dwór z małym, prostokątnym dziedzińcem. W tym dworze wiele lat później, w 1770 roku przyszedł na świat Jacek Fredro – ojciec Aleksandra. Fredrowie przez następne lata byli właścicielami Hoczwi. W pobliżu starego, częściowo zburzonego dworu ojciec pisarza wybudował drugi, tym razem klasycystyczny dwór, w którym zamieszkała cała rodzina. Był to staropolski dworek parterowy z czterema kolumnami na ganku. Choć Aleksander urodził się w Surochowie pod Przemyślem, to w dzieciństwie często bywał w Hoczwi, co uwiecznił na kartach swojej autobiograficznej książki *Trzy po trzy*.

Hoczew nie była jedyną bieszczadzką miejscowością wspominaną przez Fredrę. Dużym sentymentem darzył także Cisną, w której jego ojciec Jacek wybudował niewielki dwór i hutę żelaza wykorzystującą miejscowe złoża rudy ze stoków Hyrlatej. Przy hucie działała tzw. fryszerka poprawiająca jakość wytopionego żelaza. Huta funkcjonowała do połowy XIX wieku. Produkowała głównie wyroby wykorzystywane na cmentarzach – ogrodzenia i krzyże nagrobne. Jako dziecko Aleksander Fredro trzykrotnie odwiedził Cisną, o czym przypomina tablica pamiątkowa umieszczona za stacją benzynową.